



Warszawa, 20/10/2016

Szanowny Pan

Krzysztof Jurgiel

Minister Rolnictwa i Rozwoju Wsi

KZ/2016-123 dotyczy: nowych zasad identyfikacji zwierząt

Szanowny Panie Ministrze!

W związku z wejściem w życie nowych obowiązków wprowadzonych *Ustawą z dnia 23 września 2016 r. o zmianie niektórych ustaw w celu ułatwienia zwalczania chorób zakaźnych zwierząt Dz. U. z 3 października 2016 r. poz. 1605*) związanych ze znakowaniem zwierząt zgłaszamy trudności techniczne z wykonaniem postanowień tej ustawy jakie zostały zgłoszone do naszego Związku przez producentów trzody chlewnej.

Po pierwsze, kolczykowanie zwierząt starszych (dotychczas nieoznakowanych) jest dosyć kłopotliwe ze względu na ich ruchliwość. Można więc zastanowić się nad zastąpieniem kolczykowania zwierząt starszych tatuażem. Ale i w tym wypadku mamy szereg wątpliwości. Należy przede wszystkim wyjaśnić, gdzie i czym tatuaż zwierząt ma być wykonany. Oznakowanie będzie przecież dotyczyło zarówno zwierząt małych do 30 kg jak i zwierząt znacznie powyżej tej wagi. Wykonanie tatuaży na małżowinie usznej u warchlaków i zwierząt większych jest bardzo uciążliwe ze względu na stres zwierzęcia i trudności z utrzymaniem go w pozycji do wykonania tego zabiegu. Jeżeli zamiast tatuażu na uchu zostanie wykonany tatuaż tatuownicą uderzeniową to trwałość takiego oznakowania będzie wątpliwa, ze względu na zarastanie tatuażu tkanką oraz jego powiększaniem się wraz z wiekiem zwierzęcia. Mogą pojawić się problemy w zakładach mięsnych, które będą reklamowały czytelność tatuaży.

Znakowanie zwierząt, które nie przyniesie trwałości ich identyfikacji nie będzie pomocne również przy zwalczaniu chorób zakaźnych, co leży u podstaw wprowadzonej regulacji.

Dodatkowym zagadnieniem pozostaje sprawa zachowania dobrostanu zwierząt przy uderzeniowej metodzie tatuowania małych zwierząt. Nasi członkowie sprawdzili dostępność tatuownic tego typu dla



warchlaków. Są one niedostępne. Rynek wyposaża producentów świń jedynie w tatuownice uderzeniowe przeznaczone dla tuczników wysyłanych do rzeźni.

Znakowanie tatuażem zwierząt większych na małżowinie usznej nie wchodzi w grę ze względu na bezpieczeństwo pracowników obsługi. Pozostaje zatem tatuownica uderzeniowa, która pozostawia znak widoczny dopiero po uboju i obróbce w rzeźni (mycie, oparzenie, odszczecinianie).

W przypadku ferm produkujących na rynek prosięta 7 kg zachodzi konieczność wykonania tatuażu po ich przybyciu do odchowni. Po 2 miesiącach warchlaki wyjeżdżają do tuczarni, gdzie będą ponownie tatuowane. Tatuaż ten pod koniec tuczu będzie nieczytelny więc przed wysyłką do rzeźni zajdzie konieczność wykonanie trzeciego tatuażu. Tatuowanie wywołuje duży stres u świń oraz jest częstym powodem roznoszenia m.in. streptokokozy i wielu innych chorób. Ponadto wykonanie tak dużej liczby tatuaży na ciele tego samego zwierzęcia może spowodować utratę jakości sprzedawanego żywca do zakładów mięsnych i związane z tym obniżenie ceny.

Wprowadzenie konieczności raportowania do Agencji zmiany stanów zwierząt do 7 dni jest również rozwiązaniem kontrowersyjnym. To prawda, że fermy rejestrują zdarzenia w systemie tygodniowym. Ale to oznacza, że dopiero w ósmym dniu raport będzie generowany na fermie. Zanim zostanie on zweryfikowany i wysłany do Agencji zajmie to kilka dni. Raportowanie zgodnie z wymogami Ustawy do 7 dni wymaga zatem zmiany systemów informatycznych i produkcyjnych. Proponujemy przedłużenie czasu sporządzania raportu do Agencji do minimum 10 dni. Będzie to gwarantowało przekazywanie danych zweryfikowanych zgodnych ze stanem faktycznym.

Chcielibyśmy również zwrócić uwagę na krótki termin wprowadzenia w życie nowych przepisów. Praktycznie producenci dostali 30 dni na realizację postanowień ustawy. Z jednej strony doceniamy szybkie decyzje podejmowane w związku ze zwalczaniem ASF, ale przypadku wprowadzania nowych zasad identyfikacji pośpiech nie jest dobrym doradcą. Potrzebny jest czas na wdrożenie nowych wymagań.

Biorąc pod uwagę dodatkowe nakłady pracy oraz efekt końcowy dochodzimy do wniosku, że wykonanie postanowień Ustawy wiąże się z dużymi nakładami pracy po stronie producentów trzody chlewnej, dodatkowym stresem dla zwierząt oraz wątpliwym rezultatem w postaci czytelnej identyfikacji niezbędnej do zwalczania chorób zakaźnych. Producenci obciążeni dodatkowym kosztem znakowania zwierząt, a zwłaszcza ci, którzy produkują prosięta, będą zrezygnować z produkcji. Należy zatem liczyć się z dalszym spadkiem pogłowia macior.

W naszym odczuciu o wiele więcej korzyści przyniosłoby wyłączenie egzekwowanie przepisów Ustawy o rejestracji zwierząt, które w powiązaniu z weryfikacją świadectw zdrowia na przemieszczanie świń pozwoliłoby na ustalenie prawidłowości obrotu trzodą chlewną.

Zgodność rejestracji zwierząt ze stanem faktycznym można powiązać z dopłatami bezpośrednimi jako środka dyscyplinującego producentów do podawania prawidłowej ewidencji stanów zwierząt do Agencji.



W związku z dużymi kontrowersjami zarówno po stronie producentów trzody chlewnej jak i organów administracyjnych odpowiedzialnych za egzekwowanie postanowień Ustawy zwracamy się do Pana Ministra o możliwość spotkania, celem wyjaśnienia zapisów Ustawy budzących tyle niejasności.

Z poważaniem

w imieniu Zarządu KZP-PTCH

Aleksander Dargiewicz